

# Stefan Sowiak „Robol”

ur. 8.6.1947 w ..... zm. 14.2.2009 w Nowym Jorku.



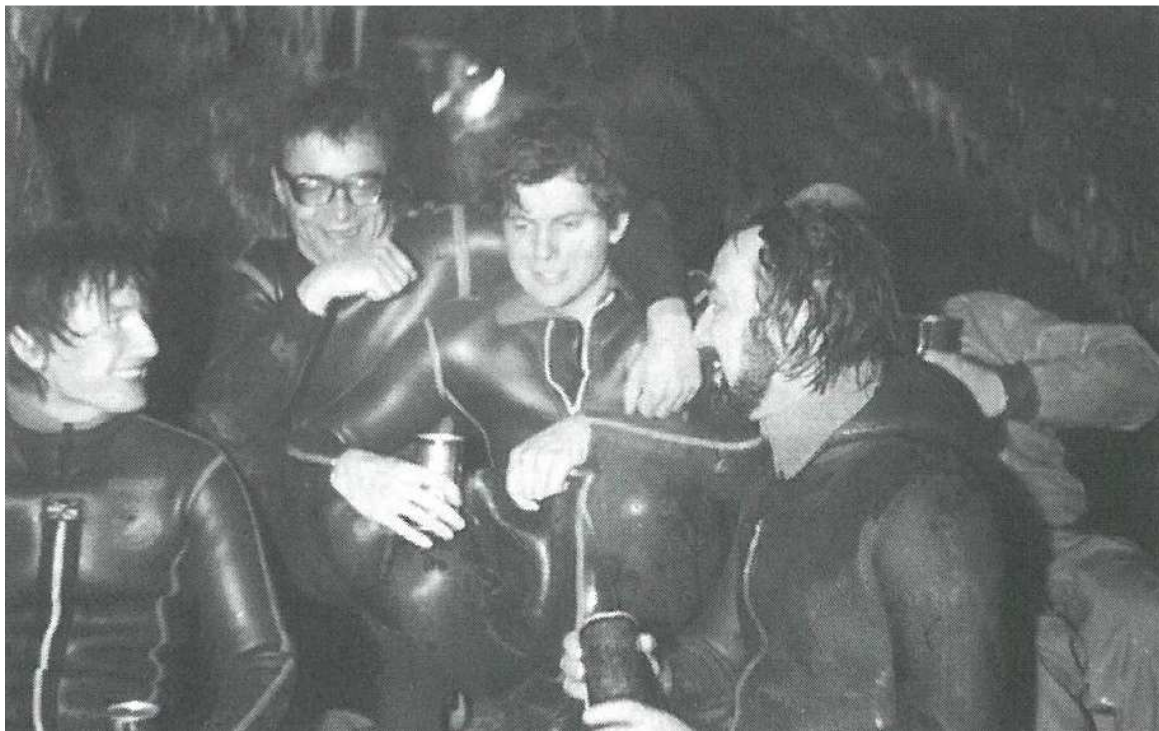
Członek zwyczajny Speleoklubu Warszawskiego (numer znaczka: 88). Nurek jaskiniowy i kierownik podwodnych wypraw eksploracyjnych z lat 70-tych i 80-tych. Od 1969r. Członek Warszawskiego Klubu Płetwonurków.

Działał w Zespole Podwodnym SW. Nurkował m.in. w Bystrej (1974) oraz Kasprowej (1978). W tej drugiej wraz z Andrzejem Makacewiczem przebył nowe syfony, dziś znane jako pierwsza część Syfonu Warszawiaków. Odegrał znaczącą rolę w tworzeniu przy Klubie Zespołu Interwencyjnego Nurków Jaskiniowych, który podjął współpracę z GOPR w dziedzinie ratownictwa. Zespół powstał w 1978 roku i przeprowadził kilka akcji treningowych m.in.: nurkowanie w Syfonie Ogazy (J.Zimna – 1979) i pozorowaną akcją ratowniczą w Dudnicy, połączoną z transportem lekarza GOPR przez syfony (1980).

Razem z Andrzejem Sroczyńskim i Andrzejem Płachcińskim uczestniczył w pracach podwodnych m.in. w Stalowej Woli na Sanie, na jeziorze w Pieszku (1971/72), w Tarnobrzegu, w Smardzewicach nad Zalewem Sulejowskim (1973 – 1976).

Brał udział w klubowych wyprawach zagranicznych, m.in. do Afganistanu (1972), Libanu – Faour Dara (1973 - kierownik organizacyjny), Garma Ciega (1975 – ważne odkrycia, II przejście całej jaskini, a po wyprawie - udział w międzynarodowym seminarium naukowym). W ramach wyprawy do Bułgarii w 1980r uczestniczył w eksploracji niezbadanego syfonu Er Kuprija oraz w rozwiązywaniu problemu syfonalnego w Gargani Dupki.

W 1983r reprezentował Polskę na konferencji i obozie zorganizowanym przez Komisję Nurkowań Jaskiniowych UIS na Morawach. Wygłosił wówczas referat „Wypadki nurkowe oraz inne, wymagające użycia techniki nurkowej w jaskiniach – próba klasyfikacji z punktu widzenia metodyki ratownictwa”.



Za salą z Wodospadami w Bystrej – od lewej: Michał Andrusiewicz, Andrzej Płachciński, Maciej Lipski i Stefan Sowiak. Fot. Piotr Podobiński

Iza Luty wspomina: „Był świetnym kucharzem i organizatorem wytwornych przyjęć dla grona przyjaciół. Uważał się za hedonistę, ale zawsze chętnie pomagał innym. Skończył studia chemiczne na Politechnice Warszawskiej, lecz jako chemik nigdy nie pracował. Kilkanaście lat przed śmiercią wyemigrował do USA. Zakładał tam małe biznesy, w których odnosił spore sukcesy (m.in. jako właściciel firmy komputerowej specjalizującej się w odzyskiwaniu danych). Grał w tenisa, podróżował, pasjonował Go teatr i ambitniejsze kino. Chciał zająć się fotografią, kupić profesjonalny sprzęt.. ale czasu zabrakło. Umarł w Nowym Jorku.” (źródło: Wiercica 82, czerwiec 2009).